

Nr 14 (51)

24 czerwca 2005

forum **tytuł**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

ŁZY

24.06. **GNIEZNO**.
PLAC ŚW. WOJCIECHA.
GODZ. 21.00, GNIEZNO.

COMA

30.06. **POZNAŃ**.
CK. ZAMEK. GODZ. 20.00.
BILETY 18-22 ZŁ

MAŁA MALTA
SNOWMAN

03.07. **JAROCIN**.
PUB "POD STRZECĄ".
UL. WOLNOŚCI GODZ. 20.00,

HIFILIP • MRDAFFI
• BETA DANCHAIL
SOUNDSYSTEM

03.07. **JAROCIN**.
PUB "POD STRZECĄ".
UL. WOLNOŚCI GODZ. 20.00
więcej na ostatniej stronie "Młyna"
oraz na stronie
www.jarocinxxi.jarocin.info

młyna

nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYNA: Nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spe-ra, Przemysław Świdurski.

szansa dla młodych artystów

To będzie impreza dla wszystkich. Dla tych, którzy lubią hip-hop i breakdance, tych, co kochają rocka, dla młodych artystów plastyków i poetów i grup teatralnych. Wielkopolski Festiwal Młodzieży „Teraz Młodzi” odbędzie się w dniach 18-19 sierpnia w Jarocinie. Również Ty możesz się na nim pokazać.

Festiwal jest kontynuacją ubiegłorocznej imprezy, która odbyła się w październiku w Jarocinie. W ramach I Przeglądu Twórczości Młodzieży Powiatu Jarocińskiego „Teraz Młodzi” zorganizowaliśmy kilka koncertów, wystawę prac plastycznych w witrynach sklepów na jarocińskim rynku, wieczór poetycki i premierę musicalu „Teatr musi grać”. Zachęceni sukcesem tego przedsięwzięcia postanowiliśmy w tym roku zrobić imprezę z nieco większym rozmachem i o większym zasięgu. Festiwal organizuje Stowarzyszenie „Teraz Europa” wspólnie z Jarocińskim Ośrodkiem Kultury i „Gazetą Jarocińską”. Naszym marzeniem jest by przez dwa dni Jarocin tętnił artystycznym życiem. Chcemy otworzyć nasz festiwal na wszystkie rodzaje sztuki: muzykę, plastykę, taniec, teatr, poezję. Planujemy zorganizować koncerty, wystawy, występy młodzieżowych grup teatralnych i tanecznych oraz warsztaty.

dla Hip-Hopowców i grup break dance, czyli akcja „Spoko dzieciak”

Pierwszy dzień festiwalu, poświęcony będzie muzyce hip-hop. Organizowany jest wspólnie z Fundacją „Spoko Dzieciak”, która od roku przeprowadza w całej Polsce podobne przedsięwzięcia. Z fundacją współpracują znani muzycy ze sceny hip-hopowej, najlepsi tancerze breakdance, ale także artyści zajmujący się innymi dziedzinami sztuki oraz dziennikarze. 18 sierpnia od rana odbywać się będą dwa rodzaje warsztatów: hip-hopowe i breakdance. Zajęcia poprowadzone zostaną w dwóch grupach: w pierwszej ćwiczyć będą ci, którzy mają zespół hip-hopowy lub grupę breakdance, w drugiej początkujący, którzy chcieliby dopiero zacząć tańczyć lub tworzyć muzykę hip-hop. Uczyć będą mistrzowie: Numer Raz, Kfiat (Siła Dźwięk), oraz 210 (Tul i DJ Zero). Cały czas jeszcze zabiegamy o to, by grupa nauczycieli powiększyła się. Co zrobić, żeby się dostać na warsztaty? Hip-hopowcy muszą przysłać na nasz adres nagrania, które już mają. Grupy break dance powinny napisać coś o sobie przysłać zdjęcia. Zastrzegamy jednak, że jeśli kandydatów będzie dużo, artyści z Fundacji „Spoko Dzieciak” wybiorą najlepszych. A początkujący po prostu niech napiszą kilka słów o sobie i przysłać to do nas. O przyjęciu będzie decydować kolejność zgłoszeń. Warsztaty są bezpłatne, organizatorzy nie pokrywają jednak zwrotu kosztów przejazdu. Grupy breakdance oraz zespoły hip-hopowe wystąpią tego dnia w amfiteatrze wraz ze swoimi mistrzami. Do występów zostaną zakwalifikowani najlepsi. Oprócz tego, że będą mogli pokazać się dużej publiczności, to może uda się też komuś zaistnieć na płycie. Fundacja planuje na koniec roku wydać płytę „Spoko Dzieciak” z najlepszymi zespołami z całej Polski, które brały udział w akcji „dzieciak”. Być może w Jarocinie pokaże się taka kapela i właśnie jej utworów również znajdzie się na tym krążku, taki zespół zostanie też zaproszony na warsztaty do Warszawy.

dla kapel rockowych i innych, teatrów, grup tanecznych czyli koncerty i spektakle

Drugiego dnia odbędzie się koncert kapel grających inną muzykę niż hip-

18-19 SIERPNIA 2005



WIELKOPOLSKI
FESTIWAL
MŁODZIEŻY
JAROCIN 2005

POD HONOROWYM PATRONATEM
STAROSTY JAROCINSKIEGO
I BURMISTRZA JAROCINA



Tak było w ubiegłym roku podczas I Przeglądu Twórczości Młodzieży Powiatu Jarocińskiego „Teraz Młodzi”

hop. Wszyscy, którzy chcieliby zaprezentować swoją twórczość proszeni są o kontakt z nami. Chcemy dać młodym ludziom szansę wystąpienia przed większą publicznością, ale też może coś jeszcze. Cały czas prowadzimy negocjacje ze sponsorami. Może uda się na przykład najlepszej kapeli, która wystąpi na festiwalu sfinansować nagranie w profesjonalnym studio. Będziemy się też starać zaprosić na nasz festiwal ludzi z branży muzycznej. Może ktoś właśnie tu zostanie zauważony. Zapraszamy też do udziału w festiwalu młodzieżowe grupy teatralne, ludzi którzy grają na bębnach, tańczą, po prostu wszystkich, którzy mają coś do zaprezentowania.

dla poetów, plastyków i Wolontariuszy czyli wystawa i warsztaty

Cały czas można się jeszcze zgłaszać na warsztaty plastyczne, które rozpoczną się już kilka dni wcześniej, bo 15 sierpnia, a zakończą dzień po festiwalu. Będą zajęcia z rysunku, malarstwa, fotografii, rzeźby, form przestrzennych. Warsztaty poprowadzą: Basia i Janusz Bogatko, Felicja Pawlicka, Monika Szymkowiak i Janusz Zwierzyci. Planujemy też kilka spotkań otwartych ze znanymi artystami. Warsztaty odbywać się będą, dzięki uprzejmości i życzliwości prof. Mariana Walczaka, w Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentalnej w Jarocinie. Ale i tak planujemy, że większość zajęć będzie w plenerze. Chcemy, aby uczestnicy warsztatów przygotowali m.in. scenografię do koncertów festiwalowych. Do uczestnictwa zachęcamy młodzież: ludzi, którzy są już w wieku studenckim i uczniów szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych. Udział w warsztatach jest nieodpłatny. Jeśli ktoś chce się jeszcze zgłosić, to zapraszamy na spotkanie w czwartek, 23 czerwca, do JOK-u na godzinę 16.00. Osoby, które nie będą mogły przyjść prosimy o kontakt indywidualny.

Mamy też propozycję dla plastyków, którzy nie chcą lub nie mogą brać udziału w warsztatach, a chcieliby zaprezentować swoje prace. Podobnie, jak w roku ubiegłym będziemy organizować wystawę w witrynach sklepowych. Prace można przysłać do 10 lipca na adres podany na końcu artykułu. Zachęcamy również poetów, by przysyłali swoje wiersze, chcemy je również pokazać na wystawach razem z pracami plastycznymi.

Naszym marzeniem jest, by przy produkcji festiwalu pracowało wielu młodych ludzi. Chcemy, aby to oni stworzyli imprezę dla swoich kolegów. Jeśli więc, ktoś chce pomóc i pracować, jako wolontariusz to prosimy o przysłanie swego zgłoszenia.

BEATA FRĄCKOWIAK
koordynator projektu

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w festiwalu, warsztatach, wystawie proszeni są o przesłanie zgłoszenia, nagrań i prac oraz wierszy na adres Stowarzyszenie „Teraz Młodzi”, 63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a, z dopiskiem „Teraz Młodzi”. Termin składania zgłoszeń 10 lipca. Wszelkich informacji udziela Beata Frąckowiak (508) 318-924.

Przed studiem Farat Film, gdzie odbywał się program „Idol”, stoi już dość liczna grupa ludzi. Wielu z nich rozpoznaję. Są to osoby, które brały udział w eliminacjach. Na placu są też finaliści „Idola”. Do zdjęć pozuje Piotrek Lato, Dominika Pawłowska, Sławek Uniatowski i Bartek Szymoniak. Liczna grupa osób stoi też przed drzwiami, które prowadzą do studia „Idola”.

Do studia wchodzę kilkanaście minut przed 20.00. Pamiętam, jak za pierwszym razem w pomieszczeniu wszyscy uczestnicy musieli już być po godzinie dziewiętnastej. Teraz panuje większa swoboda. Ale tym razem realizator instruują, kiedy należy bić brawa. Przestrzegają też ludzi, aby na słowo „pirotechnika” odsunęli się od urządzeń.

leszcZYŃski na prezydenta

Na swoich miejscach siedzi już komisja: Ela Zapendowska, Jacek Cygan, Kuba Wojewódzki i Robert Leszczyński, który zaprezentował się w nowym image. - *Maciek! Maciek! Bardzo proszę, abys nic nie mówił o mojej nowej fryzurze. Niech widzowie się domyślą* – komunikuje Robert. Po chwili: - *No właśnie Robert. Dlaczego ściąłeś dredy?* - dociekał prowadzący. - *Bo zamierzam startować na prezydenta* - oświadcza Leszczyński.

Do wejścia na wizję zostało dziesięć sekund. - *Pięć, trzy...* – słyszę. Rozbrzmiewa zwiastun „Idola”. Na scenie pojawia się Maciej Rock. Później dziewczynka losuje główną nagrodę - czyli motocykl. Znowu jest przerwa na reklamę. Mamy kilka minut. Na scenę wychodzi Robert Leszczyński. Rozmawia z publicznością. Znowu słychać odliczanie. Jesteśmy na wizji. Bijemy brawa. Maciej Rock zapowiada pierwszego uczestnika - Sławka Uniatowskiego. W jednym sektorze są fani Sławka. Mają ze sobą transparenty. Po Sławku występuje Bartek Szymoniak. Jego również dopinguje rodzina. Małą rzeszę fanów w studio miał natomiast Maciej Siłski. Tym razem opinie jury były bardzo przychylne. Żaden z występujących nie otrzymał krytycznych uwag.

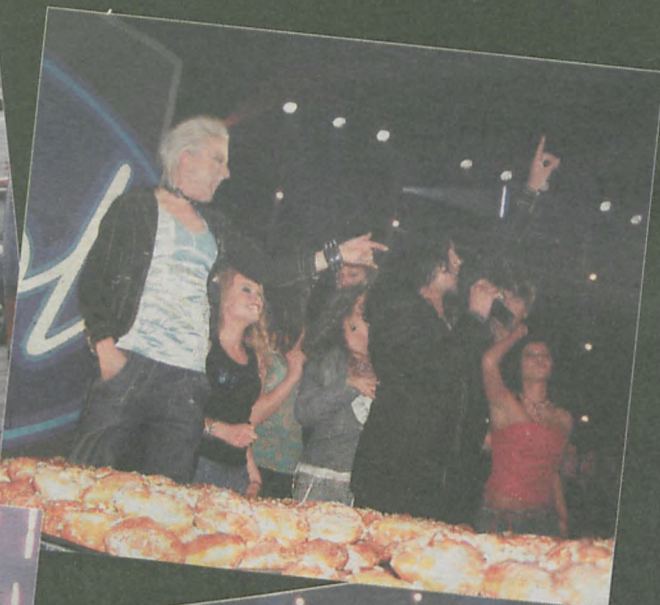
przekupiony chlebem

Podczas przerw obsługa techniczna dostarcza publiczności napojów sponsora. Nie brakuje też ciasteczek. Makijażystka poprawia image członków zespołu, prowadzącego i ko-

kulisy idola



Już drugi raz uczestniczyłam na żywo w realizacji programu. „Idol”. Jadąc do Warszawy zastanawiałam się, czy to nagranie będzie się różnić od pierwszego. Było inaczej. Nie tylko dlatego, że na finał przygotowano atrakcje pirotechniczne, ale przede wszystkim dlatego, że jury było bardziej otwarte na publiczność.



misji. Robert Leszczyński idzie do publiczności. Chwali chleb, który ostatnio dostał od ojca Bartka Szymoniaka, który reprezentuje Wielkopolskę, pochodzi z Turska - małej wioski niedaleko Pleszewa. - *O kurcze! Zostałem przekupiony kawałkiem chleba* - żartuje. Zaczepia też dziewczyny. Chętnie pozuje do zdjęć. Natomiast Kuba Wojewódzki zagaduje szefa muzycznego. Mimo zakazu robienia zdjęć, kiedy nie jesteśmy na wizji, błyskają flesze. W studio panuje rozluźniona atmosfera.

Po koncercie mamy dwadzieścia minut przerwy. Mimo że jest zakaz wyjścia z sali, publiczność wychodzi. Korzysta głównie z wc, a niektóre osoby idą do baru. Ponownie wchodzi na wizję. Program pokazywany jest w TV4. Występują finaliści „Idola”. Gromkimi brawami przyjmowana jest Nina zwana Pączkiem. Po prawie godzinnej zabawie przychodzi czas na ogłoszenie wyników.

pączkami w publiczność

Na scenie pojawiają się finaliści w towarzystwie Macieja Rocka. Jest też i komisja. Kuba Wojewódzki z kieszeni wyjmie „piersiówkę” i popija. Jak po „piersiówce” zachowuje się Robert Leszczyński? Mimo że zostało niewiele czasu do wejścia na wizję wolnym krokiem idzie do orkiestry. Wraca dopiero na prośbę prowadzącego.

Finaliści wspólnie śpiewają piosenkę. Przed ogłoszeniem wyników przypomniana jest droga każdej z osób, od castingu, aż do finału. Kiedy na telebimie prezentowana jest wieś Bartka Szymoniaka, na widok krowy, publiczność wybucha śmiechem. Podobna reakcja jest wtedy, kiedy wypowiada się prezydent Kalisza Janusz Pęcherz. - *Ale śmieszne nazwisko! A ja mam pełny pęcherz* - krzyczy jakiś chłopak.

Przyszła czas na ogłoszenie wyników. „Idolem” zostaje Maciej Siłski. Słychać odgłos fajerwerków. Studio wypełnione jest konfetti. Śpiewa Maciej. Później wszyscy częstowani są pączkami. Prawdziwe szaleństwo rozpoczyna się, kiedy wyłączone są już kamery. Kuba Wojewódzki rzuca pączkami w publiczność. Dziewczyny ściskają zwycięzcę. Wśród nich krąży Robert Leszczyński. Teraz jest czas na zdjęcia i autografy.

AKCJA DRUGA PROGRAMU MŁODZIEŻ

wolontariat europejski

Zdobądź doświadczenie! Poznaj obcy język i kulturę! Przeżyj świetną przygodę! Spotkaj fajnych ludzi! Zostań wolontariuszem i wyjedź za granicę!



I nadszedł wreszcie czas na drugą akcję Programu Młodzież - „Wolontariat Europejski - EVS”. Dzięki temu programowi jeśli jesteś pełnoletni, a nie ukończyłeś 26. roku życia możesz wyjechać za granicę i tam pracować jako wolontariusz (czyli bez wynagrodzenia).

Polscy wolontariusze wyjeżdżają za granicę, do krajów objętych programem, a wolontariusze zagraniczni przyjeżdżają na przykład do Polski. Dzięki akcji można zdobyć nowe doświadczenia i umiejętności, poznać lub doszlifować język obcy i przybliżyć się do kultury danego kraju, a także przeżyć ciekawą przygodę, trwającą nawet do 12 miesięcy, a korzystając z projektów np. ekologicznych czy kulturalnych można rozwinąć swoje zainteresowania.

dostaniesz mieszkanie i utrzymanie

W każdym projekcie uczestniczy trzech partnerów. Są to: wolontariusz, który nie musi mieć żadnych kwalifikacji i doświadczenia, nie musi znać języka obcego (o ile nie wymaga tego organizacja goszcząca - gospodarz projektu i organizacja wysyłająca, która przeprowadza rekrutację). Wolontariusz ma zapewnione rozmaite szkolenia (np. językowe) i kursy. Ponadto ma zapewnione pokrycie wszystkich kosztów podróży (w tym również ubezpieczenia) i skromne kieszonkowe. - *Kiedy wolontariusze u nas pracowali, to kieszonkowe wynosiło 105 euro miesięcznie i było to przeznaczane na ich wydatki - przypomina sobie Kinga Kozłowska z Warsztatów Terapii Zajęciowej.* Obecnie wynosi ono również 105 euro. Jest jednak zróżnicowane, w zależności od państwa, do którego się jedzie. W Wielkiej Brytanii jest ono najwyższe, bo wynosi 220 euro, ale w Bułgarii i Rumunii już tylko 80 euro miesięcznie (pełna lista wysokości kieszonkowego w poszczególnych państwach znajduje się na stronie Programu).

Organizacja wysyłająca (poza-rządowa, prowadząca działalność nie nastawioną na zysk), ponosi odpowiedzialność za wolontariusza. Organizacja goszcząca musi zapewnić wolontariuszowi zakwaterowanie, wyżywienie, drobne kieszonkowe, szkolenia (w tym językowe) oraz opiekę indywidualną (przydzielić opiekuna - tzw. mentora, do którego zwraca się wolontariusz w razie problemów). Oprócz wyżej wspomnianych partnerów w akcji udział biorą: Narodowa Agencja, Komitet Selekcyjny w Polsce i w kraju, do którego się jedzie oraz Komisja Europejska.

Wolontariusz ma do wyboru projekty krótkoterminowe (od 3 tygodni do 6 miesięcy) i długoterminowe (od 6 do 12 miesięcy).

wolontariusze przyjeżdżają do nas

Z drugiej akcji Programu Młodzież skorzystało już około tysią-

ca młodych ludzi z Polski. W Jarocinie pojawili się wolontariusze, którzy w Warsztatach Terapii Zajęciowej bawili się i pracowali z ich uczestnikami. - *Od momentu, kiedy ja zajmuję się programem, były u nas trzy grupy wolontariuszy. Najpierw jedna Niemka, później jedna Francuzka, a jeszcze później przyjechało dwóch Francuzów. Ale wcześniej, też byli u nas wolontariusze - mówi Kinga Kozłowska z Warsztatów Terapii Zajęciowej.* Warsztatach wolontariusze pracują z osobami niepełnosprawnymi, pomagają w prowadzeniu zajęć terapeutycznych i w organizowaniu imprez kulturalnych lub sportowych. Wolontariusz ma również możliwość zrealizowania swojego projektu. - *To się nazywa u nas „Mały Projekt”. Wolontariusz, który ma swój pomysł, chce wprowadzić coś nowego, może to zrealizować - informuje Kinga Kozłowska.* - *Bardzo ciekawa była wystawa fotograficzna Francuzki Anne Claude pt. „Polska w oczach obcokrajowca”. Anne pokazała nasz kraj w krzywym zwierciadle. Było to bardzo ciekawe, bo mogliśmy zobaczyć jak wyglądamy w oczach obcokrajowca. Inne to na przykład realizacje przedstawień teatralnych - wspomina. Kinga Kozłowska twierdzi, że wolontariusze zawsze są ciepło przyjmowani przez uczestników warsztatów. Nie ma między nimi żadnych barier, tylko na początku jest językowa. - *Uczestnicy warsztatów i wolontariusze bardzo szybko przełamują te bariery. Zamiast języka często używają rąk, czy rysunków. Nie mają więc problemów z tym, żeby się komunikować - twierdzi Kinga Kozłowska.* Poza tym wolontariusz mieli systematyczne lekcje języka polskiego. Już po kilku miesiącach dość dobrze mówili w naszym języku. - *Nawet, jeżeli nie była to super poprawna gramatyka, to jednak swobodnie mogli się porozumiewać w języku polskim - mówi Kinga.**

Obecnie w Warsztatach Terapii Zajęciowej nie ma żadnego wolontariusza, ale Kinga Kozłowska ma nadzieję, że już wkrótce to się zmieni.

jak zostać wolontariuszem?

Na początku należy skorzystać z internetowej bazy danych, do której link znajduje się na stronie www.youth.org.pl (niestety strona jest w języku angielskim), gdzie znajdują się opisy projektów przygotowanych przez różne organizacje. Mogą to być projekty ekologiczne, socjalne, kulturalne i inne. Następnie należy znaleźć sobie organizację wysyłającą. Jeżeli się jednak takiej nie znajdzie, to na wspomnianej stronie internetowej znajduje się lista organizacji, które od dłuższego czasu wysyłają wolontariuszy za granicę. Możesz się z nimi skontaktować, ale pamiętaj, że żadna z tych

organizacji nie ma obowiązku podjęcia się wysłania za granicę właśnie Ciebie. Jeśli znalazłeś już organizację wysyłającą i projekt, który Cię interesuje - zgłoś swoją kandydaturę. Przekonaj organizację goszczącą, że to właśnie ty powinieneś do nich przyjechać jako wolontariusz. Wyślij im wymaganą dokumentację (za zwyczajem jest to życiorys i list motywacyjny). Potem wystarczy czekać na odpowiedź. Gdyby ci się nie udało, wybierz kolejny projekt i spróbuj ponownie. Jeśli zostałeś już wybrany, wspólnie z pracownikami organizacji wysyłającej wypełnij wniosek (znajduje się on na www.youth.org.pl) i prześlij go do Narodowej Agencji Programu Młodzież. Nie zapomnij, że musisz zrobić to w odpowiednim terminie.

Decyzję o dofinansowaniu podejmuje Komitet Selekcyjny w Polsce i Komitet Selekcyjny w kraju, do którego chcesz jechać. Od momentu zakwalifikowania, do momentu wysłania Cię za granicę minie co najmniej 6 tygodni. W tym czasie załatw wszelkie formalności, czyli podpisanie umowy, wyrobienie paszportu, wizy... Przed wyjazdem czeka Cię jeszcze szkolenie międzykulturowe organizowane przez Narodową Agencję, które przygotowuje Cię do pobytu za granicą.

Po powrocie otrzymasz certyfikat Komisji Europejskiej potwierdzający Twój udział w wolontariacie.

pojedzie do Francji

W tym roku po raz pierwszy stowarzyszenie OPUS będzie wysyłało wolontariusza za granicę. Kamila Orzechowska, absolwentka jarocińskiego liceum, wyjedzie do Francji. - *Bardzo się cieszymy, że znalazła się osoba chętna, która chce wyjechać - komentuje Kinga Kozłowska z WTZ.*

Kamila ma 19 lat. O „wolontariacie” dowiedziała się od Francuzów, którzy rok temu pracowali w jarocińskich warsztatach. Najprawdopodobniej wyjedzie we wrześniu i spędzi we Francji rok. Będzie pomagać w organizacji czasu wolnego młodzieży między 18. a 26. rokiem życia, będzie im też pomagać w szukaniu pracy lub mieszkania. Oprócz tego postara się również przybliżyć Francuzom polską kulturę, zwyczaje i kuchnię. - *Właśnie staram się o wszystkie zgody, pozwolenia itd. i na początku lipca dowiem się na 100 procent, czy i kiedy jadę - mówi Kamila i dodaje: - Zachęcam wszystkich do skorzystania z tego programu, dlatego, że bez nakładów finansowych, nawet, jeśli ktoś nie ma możliwości wyjazdu za granicę, to jest to idealna okazja do wyjazdu, nauki języka i do poznania nowej kultury i ludzi.*

Powodzenia!
KAROL GÓRSKI

chcesz zostać dziennikarzem?

Już wiesz, że chcesz zostać dziennikarzem? Jeszcze o tym nie wiesz, ale chciałbyś spróbować? Zapraszamy do „Młyna”.

Jeśli nie masz pomysłu na spędzenie wakacji, przyjdź do redakcji „Młyna”. Możesz wspólnie z nami tworzyć „Gazetę” dla młodych. Spotykamy się raz w tygodniu, ale pracujemy przez siedem dni. Nikt, jednak do niczego nie zmusza. Masz pomysł na artykuł i czas - pisesz. Spędzając z nami wakacje możesz nie tylko nauczyć się warsztatu dziennikarskiego, ale również spotkać ciekawych ludzi, uczestniczyć w fajnych wydarzeniach. Nasi dziennikarze wysyłani są na festiwale, koncerty, inne imprezy. Za artykuły opublikowane w „Młynie” nie otrzymasz wynagrodzenia, pisesz dla satysfakcji, ale jeśli będziesz dobry, masz szansę pisać teksty również do „Gazety”. W wakacje szanse wzrastają, bo jest sezon urlopowy i czasem potrzebni są nowi dziennikarze. Jeśli chcesz z nami pracować napisz kilka słów o sobie na adres: „Gazeta Jarocińska” 63-200 Jarocin, ul. Wolności 1a, z dopiskiem „młyn” lub mailem: mlyn@gj.com.pl Czekamy na Ciebie!

MLYNOWCY

posprzątał po dorosłych



Uczniowie Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie posprzątali teren dawnej żwirowni na Bogusławiu, który ludzie od dawna traktowali jak śmietnisko. Akcję przeprowadzono z okazji Światowego Dnia Środowiska.

- *Niektórzy ludzie są przekonani, że gdy śmieci z własnego podwórka wywożą do lasu, to środowisko szczególnie na tym nie ucierpi. Tymczasem z niewielkiej ilości śmieci powstało wielkie zbiorowisko odpadów - mówi uczennica ze szkoły nr 5. Razem ze swoimi kolegami i kolegami z samorządu uczniowskiego i kółka ekologicznego przez 4 godziny sprzątała teren po dawnej żwirowni na Bogusławiu. Akcję przeprowadzono 3 czerwca. Młodzieży pomagali dorośli: opiekunka kółka ekologicznego Małgorzata Kniat, Mirosław Maćkowiak ze Straży Miejskiej i Mariusz Małynicz - prezes Zakładu Gospodarki Odpadami, który przekazał potrzebne do pracy rękawice i worki foliowe oraz przyjął nieodpłatnie wszystkie śmieci. - Najbardziej pomógł nam pan Jaśminkowski, który już wcześniej zorganizował wstępną akcję oczyszczania tego terenu. Podstawił też traktor i dał nam dorosłych ludzi do pomocy - mówią uczniowie. Są zadowoleni ze swojej pracy i mają nadzieję, że dorośli będą już wywozić śmieci tam, gdzie trzeba. Straż miejska ustawiła w miejscu starej żwirowni tablicę zakazującą składania tam śmieci, obiecała również zwiększyć patrole na tym terenie. Młodzież z kółka ekologicznego przygotowała i rozdała ulotki, w których apelowała o większą świadomość ekologiczną. (ik)*

obliczali pola i kleili bryły

„Pitagorejskie trójkąty” - pod takim tytułem odbył się konkurs matematyczny dla I i II klas gimnazjalnych, który został zorganizowany w Zespole Szkół nr 3. Do rozgrywki stanęło siedem drużyn: dwie z „piątki”, dwie z „jedynki”, dwie z „trójki” i jedna z Witaszyc. Uczestnicy pracowali w trzyosobowych zespołach. Konkurs składał się z dwóch części. W pierwszej rozwiązywano zadania zamknięte. Każda drużyna miała do rozwiązania dziesięć zadań. Gimnazjaliści starali się w jak najkrótszym czasie zmierzyć się z zadaniami. W przypadku takiej samej ilości punktów, lepsze miejsce zajmowała drużyna, która szybciej skończyła pracę. W drugim etapie młodzi matematycy musieli wykazać się w praktyce umiejętnościami obliczania pola powierzchni i zastosowania skali. Wykonywali także bryły z przygotowanych uprzednio materiałów. Na zakończenie dekorowali je rebusami matematycznymi. Wygrała jedna z drużyn z Gimnazjum nr 1 w składzie: Katarzyna Zembały, Tomasz Rabczewski i Michał Buchwald. Wszyscy uczestnicy otrzymali kalkulatory i dyplomy, a zwycięzcy dodatkowo długopisy z dyktafonem.

SYLWIA GRYGIEL

FESTIWAL MALTA W JAROCINIE

wielki teatr

w naszym mieście

Dwa niesamowite spektakle - „Made in Poland” i „Arka”, a także koncerty, improwizacje pantomimiczne, pokazy filmów - to wszystko będzie można zobaczyć na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Malta”, który odbędzie się pod nazwą „Wielki teatr w małym mieście” w... Jarocinie!!!

Organizator imprezy, Stowarzyszenie Jarocin XXI, postanowiło „pożyczyć sobie” do Jarocina kawaleczek Małty. Całość zapowiada się bardzo obiecująco i jeśli tylko wszystko, co zostało zaplanowane, „wypali”, to z pewnością „Wielki teatr w małym mieście” przebieje poprzednie imprezy Stowarzyszenia.

„Projekcje - trzy kultury”

Przypomnijmy: w maju Stowarzyszenie w ramach przedsięwzięcia „Zero Pop” zorganizowało imprezę pod nazwą „Projekcje - trzy kultury”. Pierwszą częścią projektu był pokaz

czyć „wyczyny” Teatru Pantomimy TOK z Wrocławia. Teatr będzie wypełniał miejską przestrzeń swoimi pokazami w godz. 12:00-15:00 i 17:00-21:00. Przewidziane są między innymi: improwizacje pantomimiczne, balonowy show, prezentacje na szcudłach i rolkach, malowanie twarzy, żywy obraz, pokaz ogni, zabawy z lustrem... W skrócie - mnóstwo szalonych rzeczy:-).

Tego samego dnia o 20:30 w hali PWiK, PEC przy ul. Kasprzaka będzie miał miejsce spektakl „Made in Poland” w reżyserii Przemysława Wojcieszka, wystąpią aktorzy z Te-

prosenie i przygotowanie na wielkie widowisko następnego dnia.

9 lipca, podobnie jak 2 lipca, na Rynku znów zagości Teatr Pantomimy TOK, także w godzinach 12:00-15:00 i 17:00-21:00. Atrakcje zaplanowane przez TOK zostaną podzielone na 2 i 9 lipca; przechodnie na pewno nie będą oglądać tych samych pokazów.

Wieczorem, o 22:00, na targowisku miejskim przy ul. Kasztanowej Teatr Ósmego Dnia z Poznania pokaże spektakularne widowisko „Arka”. Przedstawieniu będą towarzyszyć ogromna machina, ogień i dźwięk. Ludzie ze Stowarzyszenia Jarocin XXI twierdzą, że



Z przedstawieniem ARKA TEATR ÓSMEGO DNIA objechał prawie cały świat, wystąpił między innymi w Japonii, Wenezueli, Meksyku i Iraku

filmu „Upadek”. Następnego dnia Janusz Stolarski wystąpił z monodramem „Zemsta czerwonych bucików”. Na spektaklu było obecnych ponad pięćdziesiąt osób. W kolejny dzień goszczono niemiecką pisarkę Gudrun Pausewang. Na spotkanie z nią przybyło blisko sześćdziesiąt osób. Monika Kula ze Stowarzyszenia pozytywnie ocenia przebieg „Projekcji”: - *Dla mnie liczba osób, które uczestniczyły w imprezie jest duża. Podkreślam, że Stowarzyszenie nigdy nie robi imprez masowych. Dla mnie jest sukcesem, że udało się wyciągnąć ludzi sprzed telewizora w piątkowy i sobotni wieczór oraz poniedziałkowe popołudnie.*

Rozpoczyna się koncertem

„Wielki teatr w małym mieście” zaczyna się pierwszego lipca, wtedy też startuje „Malta” w Poznaniu. Pierwszą z jarocińskich imprez będzie koncert „Poeci polskiej piosenki raz jeszcze - Kofta, Niemen i Osiecka”, który odbędzie się 1 lipca na Rynku o godz. 20:00. Zagra zespół pod kierownictwem Marka Kurzawy. Jest to „powtórka” występów, które w minionym czasie miały miejsce w JOK-u. Po koncercie - o 22:00, także na Rynku, w podcieniach ratusza będzie można zobaczyć piętnastoletnią historię „Małty” na filmach dokumentalnych. Projekcje potrwać ok. 2-3 godzin.

Uliczne pantomimy i mieszanie rzeczywistości z teatrem

2 lipca także niewątpliwie warto będzie przyjść na Rynek, żeby zoba-

Nieme kino i dużo muzy

3 lipca czeka nas także ciekawe przedsięwzięcie - „Nosferatu. Symfonia grozy”, czyli koncert zespołu Snowman wraz z projekcją filmu niemego. Impreza odbędzie się o 20:00 w starej hali obok pubu „Pod strzechą”. Snowman gra muzykę klubową, typową dla miejsca zamkniętego. Po pokazie - ok. 22:00, w tym samym miejscu odbędzie się danchall soundsystem, wystąpią HiFilip & DrDaffi & Beta.

Przypłyń „Arka”

Po kilku dniach przerwy, 8 lipca, znów będzie się działo! O 20:00 na Rynku nastąpi trzecia odsłona Hotelu Wyobraźni - na oknach ruin hotelu „Polonia” zawisną tym razem prace związane z teatrem i jego symboliką. Potem Teatr Różnica Elastopatia z Pelczyc przedstawi krótką etiudę „20 minut śmierci”. Po przedstawieniu w podcieniach ratusza będą wyświetlane filmy o „Arce”; ma być to swoiste za-

„Arka” nie jest trudna w odbiorze (każdy może interpretować ją po swojemu) i warto przyjść całymi rodzinami, bez względu na wiek. W widowisku występuje wiele symboli, można je odczytać m.in. jako poszukiwanie miejsca szczęśliwości na świecie. Jarociński występ będzie jedną z ostatnich okazji, by obejrzeć „Arkę”. Teatr Ósmego Dnia wystawił ten spektakl m.in. w Japonii, Wenezueli, Meksyku i Iraku.

odkryć nowe przestrzenie

Całkowity koszt festiwalu oscyluje między 45-50 tys. zł. Od sponsorów publicznych Stowarzyszeniu udało się uzyskać 33 tys. zł, z czego 15 tys. zł z Ministerstwa Kultury.

Stowarzyszenie Jarocin XXI prosi o kontakt osoby chętne do pomocy przy organizacji festiwalu. Wolontariusze są potrzebni m.in. do reklamy - plakatowania miasta, rozdawania ulotek i towarzyszenia aktorom. Chętni proszeni są o kontakt mailowy na adres: jarocin21@poczta.onet.pl

SYLWIA GRYGIEL

Jeśli chcielibyście zdobyć jeszcze więcej informacji o grupach teatralnych czy muzycznych, które już wkrótce zawiatają do Jarocina, koniecznie zajrzyjcie na strony:

www.tok.pnet.pl

- Teatr Pantomimy TOK z Wrocławia

www.teatr.legnica.pl

- Teatr im. H. Modrzejewskiej z Legnicy

www.snowman.krzyk.pl

- zespół Showman

www.osmego.art.pl

- Teatr Ósmego Dnia z Poznania

Recki subiektywnym i laickim okiem

książki

Wolność w talerzu frytek



Tytuł książki: „Nic” na pewno nie jest określeniem tego, co zostaje nam w głowie po jej przeczytaniu. Przedtem trzeba jednak zapoznać się z ostrzeżeniem, które widnieje na okładce: „po przeczytaniu powieści Bieńkowskiego już nigdy nie weźmiecie do ust hamburgera”. Można się więc domyślić, o czym książka opowiada. Okazuje się jednak, że autor tylko posłużył się motywem fast foodu, by oddać coś zupełnie ważniejszego.

Akcja toczy się w latach dziewięćdziesiątych, gdzie każdy zachwyca się „wolnością”, jaką odzyskała niedawno Polska. Wszystko, co nowe i z Zachodu, jest najlepsze i zyskuje uznanie u szerokiego grona ludzi. Tak też dzieje się z właścicielami nowo powstałej sieci restauracji „Positive”, którzy tym, co przyszło z Francji, fascynują się do tego stopnia, że dla postępu i cywilizacji (czego znakiem miał być „Positive”) zdolni są pracować do ostatniego tchu lub zniszczyć życie swoje i innych. W talerzu frytek czy hamburgerze znajdują coś, czego szukali od lat - wolność, modne życie. Świetnie ukazany jest proces, w którym Polacy chcąc zrobić coś dla nowoczesnej, „świeżej” Polski, popadają w obłęd i zamieniają się w „maszyny” stworzone do pracy, których jedynym celem jest utrzymać się na wierzchu i nie dać zniszczyć innym. Już sama okładka idealnie charakteryzuje cały utwór: gruba bułka codzienności przełożona soczystymi marzeniami o karierze, do tego liście sukcesu i plaster niepowodzeń. Dla smaku kilka krązków ironii i strachu. Całość opiekana w wizjach wielkich możliwości, obficie posypana goryczą. Udekorowana „zmęczonym” ludzkim mózgiem. Nie bez powodu na przemian z latami dziewięćdziesiątymi splata się tu współczesność, w której grupka artystów walczy o swobodę twórczenia, będącą absolutnym przeciwieństwem wizji wolności ludzi z lat wcześniejszych. Antyglobaliści „ścierają” się z ludźmi budującymi wcześniej w wielkiej gorączce i podnieceniu nową Polskę.

Książkę Bieńkowskiego czyta się jednym tchem. Wspaniała, „wymieszana” narracja, prosty, nierzadko wulgarny język i nieco dzienny motyw sprawiają, że nietrudno znaleźć w tym wszystkim kontekst. Kontrast, jakiego użył autor, umieszczając na kartkach swojej powieści ludzi działających kilkanaście lat temu i dziś, pozwala zauważyć różnice w mentalności Polaków, oraz to, jak łatwo mija w nich stan gorączki i uniesienia, który „dawał kopę” do działania, a z którego dzisiaj nie pozostało już chyba nic.

DARIA SZYPUŁA

Dawid Bieńkowski, *Nic*; Wydawnictwo W.A.B.

ocena: 9/10

Świat różny od naszego



„Księgarz z Kabulu” Asne Seierstad stał się już światowym bestsellerem tzw. „literatury faktu” i został przełożony na ponad dwadzieścia języków.

Autorka - norweska pisarka i dziennikarka studiowała język rosyjski i filozofię na uniwersytecie w Oslo. Była korespondentką norweskiej prasy w Rosji, Chinach, Kosowie, Afganistanie; relacjonowała także działania wojenne w Iraku.

Asne na kilka miesięcy zamieszkała w Afganistanie u jedenastoosobowej rodziny tytułowego księgarza - Sultana Chana. Książka jest historią tej dobrze sytuowanej jak na tamtejsze warunki rodziny. Początkowo Sultán - miłośnik literatury afgańskiej wydaje się być wykształconym światowcem. Z czasem autorka ze zdziwieniem odkrywa jego drugie oblicze. Sultán Chan jest dla swoich najbliższych tyranem oraz panem życia i śmierci. Nie ma tu miejsca na osobiste pragnienia członków rodziny, jest tylko wola najważniejszego mężczyzny. To on decyduje, za kogo wydać swoje siostry bądź wykląć za odmowę pracy w księgarni. Członkowie rodziny Sultana Chana próbują zmienić swoje życie na lepsze, ale wtłoczeni w system wszechobecných nakazów i zakazów powoli rezygnują i płyną z nurtem muzułmańskiej społeczności.

W książce ukazane są skupiające się jak w soczewce dramaty i rozterki współczesnego Afganistanu, gdzie średniowiecze przeplata się z erą komputerów.

Świat dzisiejszego Afganistanu jest tylko trochę mniej ponury od tego za rządów talibów. Przybyśza z Europy szokują różne obyczaje, np. takie, które pozwalają wydawać szesnastoletnią dziewczynę za pięćdziesięcioletniego mężczyznę. Jest to kraj, gdzie większość mężczyzn potrafi obchodzić się z bronią, ale niewielu potrafi czytać i pisać. Kraj, gdzie obyczaje i prawa plemienne są ważniejsze od racji stanu państwa rozdieranego ciągłymi wojnami.

Asne Seierstad skoncentrowała się na życiu członków rodziny księgarza, głównie kobiet zamkniętych w czterech ścianach swoich domów oraz otoczonych gromadką brudnych i obszarpanych dzieci. Autorka wniknęła w afgański świat, jednak ocenia go z perspektywy kobiety Zachodu.

„Księgarz z Kabulu” adresowany jest do tych, którzy lubią dobrą literaturę reporterską. Książkę tę powinien przeczytać każdy, by uzmysłowić sobie, że w naszej „globalnej wiosce” istnieją światy tak różne od naszego.

SYLWIA GRYGIEL

Asne Seierstad, *Księgarz z Kabulu*, Wydawnictwo W.A.B.

ocena: 8/10

Cztery podwójne zaproszenia na spektakl „Made in Poland” czekają na Ciebie w naszej redakcji.

Przyjdź do sekretariatu i odbierz je sobie. Kto pierwszy ten lepszy. Zaproszenia będą wydawane od 24 czerwca